



# RODZINA BOGIEM SILNA BIULETYN RODZINY RODZIN



**WIELKANOC  
KWIECIEŃ 2025**



**Nr 4 (246)**  
dobrowolna ofiara

**ROK JUBILEUSZOWY**

## Chrystus Zmartwychwstał!



„A myśmy się spodziewali...” – mówili uczniowie w drodze do Emaus, pełni zwątpienia i rozczarowania. Jednak Zmartwychwstały Pan nie zostawił ich samych. Przyszedł, by na nowo rozpałić w nich nadzieję i przypomnieć, że Boże obietnice się wypełniają.

W tym Roku Jubileuszowym, który przeżywamy pod znakiem nadziei, niech Zmartwychwstały Chrystus napełnia Twoje serce pokojem i ufnością. Niech Jego obecność prowadzi Cię każdego dnia, rozprasza ciemności i przypomina, że nawet w trudnościach On idzie z nami – jak z uczniami do Emaus.

Niech ta Pascha będzie dla Ciebie czasem odnowienia nadziei, umocnienia wiary i doświadczenia Bożej miłości.

**Błogosławionych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego!**

**Alleluja!**

**Ks. Jerzy Limanówka SAC  
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin**

**W numerze przeczytasz:**

Pontyfikat w blaskach Miłosierdzia  
śp. ks. F. Folejewski 2  
Zmartwychwstały walczy o każdego  
diakon J. Ogrodzki 4  
Życzenia 7

Dobre uczynki  
ks. Z. Kapłański 5  
Lwowska Rodzina Rodzin  
H. Wencak 8  
FORMACJA 10  
Pielgrzymka do Rzymu młodych 16

Zawierzyłam Maryi  
H. Latkowska 17  
Wsp. o śp. W. Włodarczyk 19  
Echo z Choszczówki 20  
Kalendarium 21  
Ogłoszenia 23, 24

Jezu, ufam Tobie!

## Pontyfikat w blaskach Miłosierdzia



**Ojciec Święty patrzy już w oczy Jezusa Miłosiernego. Odszedł do Ojca w wigilię Święta Miłosierdzia Bożego...** - Jestem najgłębiej przekonany, że mówiąc o Miłosierdziu Bożym, każdy z nas mówi o swoim życiu. Gdy spotykamy się dzisiaj, w Święto Miłosierdzia Bożego, przeżywamy tę uroczystość wśród świętych, wśród tych,

którzy powiedzieli swoim życiem, że Bóg jest bogaty w Miłosierdzie. Wszystko jest darem. Wspominając życie i obecność Ojca Świętego Jana Pawła II, który jest piewą Bożego Miłosierdzia, mówimy o tym, co Bóg w Nim, przez Niego uczynił również dla nas. A Ojciec Święty powiedział to nie tylko słowami, ale modlitwą, życiem i cierpieniem: Bóg jest wszystkim.

**I to On wybrał ten szczególny dzień na narodziny Jana Pawła II dla Nieba.** - Dla mnie bardzo czytelna jest ta reżyseria Pana Boga, o której powiedział Jan Paweł II w sanktuarium w Łagiewnikach, gdy konsekrował bazylikę Miłosierdzia Bożego. Nie wiedzieliśmy, że od strony obecności fizycznej będzie to ostatnia pielgrzymka do kraju ojczystego. Podczas konsekracji, przed rozesłaniem, ocierając delikatnie łzę, Jan Paweł II powiedział: „Kto by przypuszczał, że ten człowiek w drewniakach będzie konsekrował bazylikę Bożego Miłosierdzia”. Jak się śledzi drogę życia Jana Pawła II, idzie się również śladami Bożego Miłosierdzia. W trudnych czasach, nigdy nie zgasło światło zawierzenia Bogu w sercu tego człowieka. Otworzył swoje serce dzięki swoim rodzicom, ale dzięki również tym bolesnym doświadczeniom. W czasie pogardy dla człowieka Karol Wojtyła najpierw, jako robotnik, potem, jako młody ksiądz, biskup, kardynał i jako Papież, śpiewał nieustannie pieśń o Bożym Miłosierdziu. Włączył się w wołanie Psalmisty: „Wychwalać na wieki będę Boże Miłosierdzie”. W czasie okupacji pracował w fabryce w Solvayu, niedaleko klasztoru, w którym przedtem żyła, pracowała i 5 października 1938 roku odeszła do Pana Siostra Faustyna. Przecież to było dotknięcie

tej tajemnicy, którą potem Jan Paweł II uczynił swoim życiem. Cały pontyfikat zawierzył Bożemu Miłosierdziu.

**Ojciec Święty, który był zawsze "Totus, Tuus" - cały Twój, Maryjo - wołał nieustannie: "Jezu, ufam Tobie!".** - To się nie kłóci absolutnie z "Totus Tuus". Przecież Maryja jest całą darem Bożego Miłosierdzia. To Ona pierwsza wyśpiewała hymn o Bożym Miłosierdziu - "Magnificat" "Uwielbia dusza moja Pana, bo jest wielki, bo On wejrzał na niskość Służebnicy swojej". Jan Paweł II całym swoim życiem, a potem czynami sprawił, że to orędzie przekazane przez Boga Siostrze Faustynie On podjął, jako pasterz Krakowa. Jako Papież przyczynił się do procesu beatyfikacyjnego s. Faustyny, już jako Papież - do jej kanonizacji, i dał nam dar nad dary - święto, o które po raz pierwszy prosił sam Pan Jezus 22 lutego 1931 r. w Płocku. Pan Jezus prosił o namalowanie obrazu i poświęcenie go, i aby pierwsza niedziela po Wielkanocy była Świętem Miłosierdzia. I tego dokonał Jan Paweł II. Jego druga encyklika "Div es in misericordia" stała się światłem przygotowującym na przyjęcie tego orędzia. W tej encyklice jest zdanie, które pomaga mi żyć: **"W tym świecie uwikłanym w wielorakie zło, które dotyka również serca naszego, istnieje potężniejsza miłość. Uwierzyć w tę miłość, znaczy uwierzyć w miłosierdzie"**. Całe życie, modlitwa, cierpienie Jana Pawła II jest właśnie przekazaniem Jego bezgranicznego zaufania Chrystusowi Miłosiernemu, w którego blaskach odchodził, bo w blaskach Chrystusa Miłosiernego chodził po tej ziemi przez całe swoje życie.

**Jak zawierzenie Bożemu Miłosierdziu odbijało się na pontyfikacie Jana Pawła II?** - W tym roku liturgicznym przeżywaliśmy dwa razy Triduum Paschalne: Wielki Czwartek, Wielki Piątek, Wielka Sobota - przed Świętami Zmartwychwstania i przed Świętem Miłosierdzia Bożego. Chrystus w Wieczerniku, Chrystus rozpięty na Krzyżu, sobota - modlitwy i oczekiwania, i zaśnięcie, czyli zmartwychwstanie. Bo trzeba zasnąć, trzeba umrzeć, żeby zmartwychwstać. Trzeba tylko umieć czytać, nie trzeba niczego wymyślać. Jan Paweł II miał absolutny słuch, jeżeli chodzi o słuchanie Pana Boga.

I może, dlatego tak słyszy wołanie człowieka. Ten olbrzym delikatności, ten, który był pochylony, może nie dlatego, że się męczył, ale że chciał się tak pochylić nisko, żeby zauważyć najdrobniejszą prośbę i nieśmiałe ręce dziecka czy chorego wyciągające się do Niego. Dla mnie Jan Paweł II jest niedoścignionym wzorem pokory, która klęczy przed Bogiem. Jest wielki Bożym Miłosierdziem. Umiłował przede wszystkim chorych i młodzież: "Wy jesteście moją nadzieją", "Wy jesteście nadzieją Kościoła". Jest zdumiewające, że w te ostatnie dni najbardziej obecna była młodzież. Dziwne, a może prawdziwe. Bo młodzież, która jest nadzieją życia, wie, kto ich kocha i kto mówi prawdę. Orędzie Bożego Miłosierdzia jest właśnie mówieniem prawdy w miłości.

**Dlaczego współczesnemu światu tak potrzeba Miłosierdzia Bożego?** - Ojciec Święty przeżywa tegoroczne uroczystości Miłosierdzia Bożego w Niebie. Od tej pory zawsze to święto będzie wiązało się z Jego odejściem. Czyż to nie jest znak? Czy potrzeba nam więcej, aby uwierzyć w te słowa, które mówi Pan Jezus do Siostry Faustyny: "Nie zazna ludzkość pokoju, jeżeli nie zwróci się do Mojego Miłosierdzia". A Jan Paweł II powie: "Nic nie jest tak potrzebne współczesnemu człowiekowi jak Boże Miłosierdzie". Gdy Andre Frossard zapytał: "Ojciec Święty, jaka jest twoja modlitwa?", padła jedna z najkrótszych odpowiedzi człowieka, którego "słabością" jest modlitwa: "Modłę się o miłosierdzie Boże dla świata". A do Siostry Faustyny Jezus powie: "Jeżeli nie wierzycie słowom moim, uwierzcie ranom moim". Prosta polska zakonnica powiada: "Panie, jeżeli o Twojej miłości nie przekonała Twoja śmierć, to co może jeszcze przekonać?". Nas przekonała miłość Jezusa. Siostra Faustyna mówi: "Ziemio, nie zapomnę o tobie". Ziemia jest otoczona obecnością Boga bogatego w Miłosierdzie przez świętych. Do tych świętych piewców Miłosierdzia Bożego należy niewątpliwie Ojciec Święty Jan Paweł II.

**W swoim "Dzienniczku" Siostra Faustyna pisała o iskrze, która wyjdzie z Polski i przygotowuje świat na ponowne przyjście Pana Jezusa. Czy po 27 latach pontyfikatu Ojca Świętego jesteśmy bliżej wyjaśnienia tych słów?** - Jezus powiedział: "Polskę szczególnie umiłowałem. Jeżeli pozostanie wierna mojej woli, wywyższę ją w potęgę i w majestacie. Z niej wyjdzie iskra, która przygotowuje ludzkość na ostateczne moje przyjście". Niektórzy twierdzili, że to Jan Paweł II jest tą iskłą. W Krakowie podczas pielgrzymki w 2002 r. zastanowiły mnie słowa Ojca Świętego o tym, że **każdy, każda z nas, czerpiąc z**

**tego ogniska Bożego Miłosierdzia, winien być tą iskłą.** Jeżeli tego nie zrozumiemy, nie przyjmiemy, będziemy wciąż kibicami - nawet prawdy o Bożym Miłosierdziu. **Każdy i każda z nas ma wiedzieć, że jest tą iskłą zapaloną przez Boże Miłosierdzie i ma być świadkiem poprzez myślenie, wyobrażnię Miłosierdzia Bożego, poprzez działanie, modlitwę i cierpienie.** Wtedy ta iskra rozejdzie się po całym świecie dzięki ludziom, którzy podejmą to światło i zanoszą je dalej. Inaczej tylko byśmy czekali, że ktoś coś za nas zrobi. Orędzie Miłosierdzia Bożego i przesłanie Ojca Świętego jest najcudowniejszym darem, którego nie można tylko przyjąć i schować, i wyciągać od czasu do czasu z okazji uroczystości, ale którym trzeba dzielić się jak chlebem. Orędzie Bożego Miłosierdzia składa się z iskerek: dziecka i babuni, chorego i umierającego, księdza, biskupa... Dopiero wówczas powstanie płomień Bożego Miłosierdzia, którego tak potrzebuje współczesny świat.

**Ze Świętem Miłosierdzia Pan Jezus związał wielkie łaski. Ojciec Święty jakby ponownie kieruje naszą uwagę na ten bezcenny dar Chrystusa.** - Jan Paweł II, ogłaszając Święto Miłosierdzia Bożego, w homilii powiedział: "Doznaję naprawdę wielkiej radości, ukazując całemu Kościołowi, jako dar Boży naszych czasów życie i świadectwo Siostry Faustyny. Przekazuję je wszystkim ludziom, aby uczyli się coraz pełniej poznawać prawdziwe oblicze Boga. Dziś przekazuję orędzie miłosierdzia nowemu tysiącleciu". Ogłaszając ku wielkiej radości całego świata Święto Miłosierdzia Bożego, powiedział, że ono jest szczególnym darem - spełnieniem pragnienia Pana Jezusa: **"Pragnę, aby Święto Miłosierdzia było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. Dusze giną mimo mojej gorzkiej męki. Daję im ostatnia deskę ratunku, to jest Święto Miłosierdzia mego. Jeżeli nie uwielbią miłosierdzia mego, zgina na wieki".** Pan Jezus wiąże z tym świętem szczególne łaski, kto przystąpi w tym dniu do sakramentów świętych - spowiedzi i Komunii Świętej, otrzyma łaskę odpuszczenia wszystkich win i kar. **"Kto w tym dniu przystąpi do źródła życia, ten dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar. W dniu tym otwarte są upusty miłosierdzia mego. Wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia mego. Niech się nie lęka zbliżyć do mnie żadna dusza, chociażby grzechy jej były jak szkarłat".** Naszą odpowiedzią jest przyjąć, dziękować i dzielić się tym darem, który nie ma miary.

# ZMARTWYCHWSTAŁY WALCZY O KAŻDEGO CZŁOWIEKA



## **Bóg Najwyższy.**

Najpierw, w Starym Testamencie Bóg objawił się ludziom jako Istota Najwyższa, zdecydowanie stojąca ponad nimi. Szczególnie wyraziście dał się poznać Mojżeszowi, gdy ten paść owce swego teścia. Zauważył wtedy na pustyni krzew, który płonie, ale się nie spala. Kiedy chciał obejrzeć z bliska to niezwykle zjawisko, Bóg powstrzymał go mówiąc: *Nie zbliżaj się! Zdejmij sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą.* (Wj 3,5) Wtedy *Mojżesz zasłonił twarz, bał się bowiem zwrócić oczy na Boga.* (Wj 3,6) Bo na najwyższy majestat Boga człowiekowi patrzeć się nie godzi. Później wielokrotnie na oczach Izraelitów Pan okazywał znowu swą nadludzką chwałę. Prowadził ich z Egiptu do Ziemi Obiecanej *mocną ręką i wyciągniętym ramieniem wśród wielkiej grozy, znaków i cudów* (Pwt 26,8) i tak dał się poznać jako *wielki Król ponad wszystkimi bogami.* (Ps 95,3)

Czy umiemy zdać sobie sprawę z ogromu Jego potęgi? Z pewnością tylko trochę. Jednak Bóg chciał, byśmy trochę zdali sobie z tego sprawę, gdyż On w pewnych sytuacjach boleśnie go od nas egzekwuje. Egzekwuje go mianowicie, wcześniej czy później, od swoich wrogów. Przykładem takiej sytuacji było wydarzenie w Ogrójcu. Oto zbrojni słudzy arcykapłana przyszli, by Jezusa aresztować. Na Jego pytanie – *Kogo szukacie?* – oni odpowiadają – *Jezusa z Nazaretu.* Wtedy Jezus zwraca się do nich swoim Boskim Imieniem - *JA JESTEM* (J 18,6), a bezradni zbrojni biedacy cofają się i upadają na ziemię. Powtarza się to aż trzykrotnie. Tak Bóg potwierdza swoją siłę powalającą mocarzy tego świata - szatana i ludzi poddanych mu. Widać też, jak Jezus wyrzuca złe duchy. Te zawsze się Go boją, a On ma wobec nich rozkazującą surowość i zdecydowanie (por. Mk 1,24-26). Bo Najwyższy najbardziej okazuje ogrom swej potęgi swoim nieprzyjaciołom. A w czasie ostatecznym okaże ją całemu wrogowi Mu światu.

**Bóg Najbliższy.** Ludziom, którzy nie są przeciwko Niemu, Bóg w doczesności objawia się zupełnie inaczej. Współczuje im w cierpieniu. Też mówi o tym do Mojżesza – *dosyć się napatrzyłem na udrękę ludu Mego w Egipcie i zstąpiłem, żeby go wyzwolić.* (Wj 3,8) Imię Boga znaczy przede wszystkim - *JA JESTEM* z wami i dla was. Jest wyrazem miłości Boga, tego, że jest On Najbliższy i że kocha. Nienawiść okazuje nam tylko szatan, nigdy Bóg. To szatan sprowadził na ludzi niewolę, grzech i śmierć. Bóg walczy, by nas z tej niewoli wyzwolić, z grzechu oczyścić, a przed śmiercią wieczną uchronić. W tym celu Syn Boży *JEST* z nami, *troszczy się o grzeszników i jada z nimi,* podczas gdy my za bezwzględną miłość do celników potrafimy Go potępiać i prześladować. On chce, by każdy grzesznik się nawrócił, nawet ten największy. Dla nawrócenia jak największej liczby ludzi Bóg się poświęca. I także nas dopuszcza do swego poświęcenia. Pozwala na cierpienie i śmierć, ponieważ wie, że nie są one ostateczne, ale przemijające, bo Jezus pozbawił je zabójczego jadu. Zmartwychwstał i obdarowuje nas w swoim domu życiem wiecznym.

**Zmartwychwstały.** Tymczasem my nie znamy jeszcze Zmartwychwstałego. Nie wiemy, że jest tak wspaniały, jak pokazał to na Taborze. Pokazał Jasność i to, że człowiek jest szczęśliwy w bliskości z Nim. Apostołowie byli tak zachwyceni, że nie chcieli schodzić z góry. Tak im tam było dobrze. I my też tak dobrze możemy poczuć się ze Zmartwychwstałym. W tym celu trzeba dojrzeć do relacji z Nim. To, czy relacja porwie nasze serca, zależy od poznania Go przez wiarę i miłość. Kiedy damy sobie oczyścić serca z fałszywych obrazów Boga dalekiego, kiedy przestaniemy wymawiać się, że inaczej jak na dalekiego na Niego patrzeć nie potrafimy, kiedy pocujemy się grzesznikami jak apostołowie, z którymi Jezus przecież zasiadał do stołu, wtedy odkryjemy, że On zmartwychwstał dla nas i taki żyje z nami. Możemy się Nim zachwycić i z Nim spotykać - w kontemplacji serca i w Eucharystii. Dosłownie spotykać.

*diakon Jan Ogrodzki*

# Dobre Uczynki

Skrócony poradnik

ALBO:

## Skrócony poradnik dobrych uczynków



*Pustelnik nie chce się mądrzyć, pustelnik wiele słucha, mało pyta, jeszcze mniej mówi, ale myśli i układa wnioski. Tymi wnioskami chce się podzielić, a przecież miał czas, by dobrze się nad nimi zastanowić. Pustelnik też zachęca, by odświeżyć sobie to, co mamy w pamięci, być może dość głęboko: Słowa Z Biblii, Katechizmu, choćby (ułożone na podstawie Mt 25, 31-40 Uczynki Miłosierne co do duszy i co do ciała).*

### 1. Cel spełniania dobrych uczynków

Człowiek lubi wiedzieć po co robi to, co robi. To często jest całkiem dobrą motywacją. A w tym wypadku nie można znaleźć sensowniejszej motywacji: dobro czynimy po to, byśmy byli szczęśliwsi. Niektórzy przekonują, że tę prawdę mamy wpisaną w naturę, jednak specjaliści od wychowania zachęcają, by rodzice nauczyli swe pociechy taką prawidłowość zauważać: radosny jest ktoś, kto się podzieli, pomoże, jakkolwiek usłuży.

Zaglądając do Biblii też znajdziemy choćby zachętę św. Pawła „Starajcie się dobrze czynić wobec wszystkich ludzi” /Rz 12, 17b/.

### 2. Co podpowiada Katechizm

Na początku wybranego rozdziału czytamy, że najważniejsze dobre uczynki to:

- post,
- jałmużna,
- modlitwa.

Od razu rodzi się pytanie: jak my staniemy się szczęśliwsi podejmując wskazane działanie.

Modląc się przede wszystkim uczymy się sprawiedliwości, bo oddajemy cześć Panu Bogu (Sprawiedliwość = dawanie każdemu tego, co mu się należy). Poza tym uczymy się „oczyma Boga” patrzeć na ludzi i świat, czyli zyskujemy zdrowy dystans do świata i przypominamy sobie, że każdy człowiek został przeznaczony do zbawienia. Na pewno też modlitwa niesie zdrowie, również ciała (udowodnione naukowo!).

Podejmując post unikamy poddania się bałwochwalstwu i manipulacjom – zyskujemy właściwe traktowanie tego, co stworzone, siłę, by nie opanowały nas różne rodzaje pożądlivości (fizycznej i duchowej). Mądry post też ma mocny związek ze zdrowiem (pamiętajmy, że postem jest również skwapliwe pilnowanie zaleconej rehabilitacji, przestrzeganie sugerowanej przez schorzenia diety itp.)

Okazję do jałmużny znajdziemy przez pełne uwagi wypatrywanie osób, które potrzebują naszej obecności, naszego czasu, rozmowy czy jakiegokolwiek pomocy. Jałmużna to też wspaniała szkoła integracji społecznej, odpowiedzialności za społeczność, w której żyjemy. Niektórzy też twierdzą, że formą jałmużny jest poproszenie o pomoc i przyjęcie jej od innych.

### 3. „Stopniowanie” dobrych uczynków

Z dobrymi uczynkami jest podobnie, jak z przymiotnikami: są dobre, lepsze i najlepsze. To zdanie oczywiście nie jest zaczerpnięte z teologii, ułożone zostało dla nadania przejrzystości tekstu. Mało tego, wszystkie trzy kategorie są potrzebne, bo trochę czego innego dotyczą. Wszystkie też pojawiają się w określonych okolicznościach, aby były możliwe, muszą zaistnieć konkretne okoliczności i są z nimi związane pewne zagrożenia a zatem ostrzeżenia.

Zatem – po kolei.

„Zwykłe” dobre uczynki, to drobne formy pomocy, zastąpienie kogoś w jakiejś czynności, pomoc przy przygotowaniu posiłku czy sprzątnięciu, podanie dłoni wstającemu, przyniesienie zakupów,

czas spędzony przy chorym, pobawienie się z dzieckiem (zwłaszcza, gdy któregoś z Rodziców ma coś do załatwienia albo chcą spędzić ze sobą chwilę czasu). Píše święty Jakub „*Kto [...]umie dobrze czynić, a nie czyni, grzeszy*” /Jk 4,17/.

Dobrym uczynkiem jest podziękowanie (jeśli nie potraktujemy podziękowania jako obowiązku), jest także pamięć o czyichś rocznicach i szczególnie ważnych dniach. Bo przecież dzięki dobrym uczynom życie jest barwniejsze, piękniejsze.

Trzeba jednak dodać uwagi uzupełniające, rodzaj ostrzeżenia.

- Przyjemność, jakiej doznajemy przez dobre czyny jest formą potwierdzenia, że to rzeczywiście jest dobre, ale ta przyjemność nie może być celem (oczyszczamy intencje podczas rachunku sumienia).

- No i nie wolno niczego robić, jeśli kogoś przez to deprawujemy: oduczając obowiązkowości, zdejmując odpowiedzialność itp. Jeśli kogoś „śledzimy” i natychmiast, gdy on czegoś zapomni, robimy to za niego, to raczej wyrządzamy krzywdę!

Takie dobre uczynki można spełniać wobec znajomych i nieznajomych, czasem uśmiech w tramwaju czy pomoc starszemu wchodzącemu na schodek czyni życie znośniejszym.

Oczywiście to wszystko podejmujemy z ogromną subtelnością, aby nic nie było na siłę i NIGDY według własnej koncepcji dobra, bez liczenia się z wrażliwością osób „dotkniętych naszą dobroczynnością”.

- „Lepsze” dobre uczynki to wyraz odpowiedzialności za czyjś rozwój, czasem uświadomienie, że wyrazem wdzięczności okazywanej Panu Bogu za Dar Stworzenia, a Życie jest troską o siebie, czasem takie pokierowanie człowiekiem, aby innym się z nim lepiej żyło. Ta kategoria dobrych czynów już nie jest dostępna dla każdego. Zazwyczaj mamy taką możliwość wobec osób, które się z nami liczą, dla których jesteśmy ważni. Bywa to wspólne pójście na niedzielny spacer albo na basen, bywa przyniesienie dobrej zupy komuś zapracowanemu, może też być zachęta do zaproszenia znajomych rzucona w stronę osoby samotnej.

Oczywiście są wyjątki, nie zawsze to jest świadome. Piękne są opowiadania ludzi, którym ktoś obcy, przypadkowy przechodzień powiedział zdanie, które wyprostowało jego drogę, uświadomiło konieczność podjęcia jakiegoś wysiłku.

*Ilustracja: (opowieść pewnego księdza, duszpasterza młodzieży). Jechał, ubrany w sutannę, tramwajem na spotkanie studentów, które zorganizowali w akademiku. W owym tramwaju podszedł do niego mocno podchmielony osobnik mówiąc, że chce porozmawiać. Ksiądz, zgodnie z prawdą powiedział, że jest umówiony ze studentami i teraz nie może. Pijaczyna odparł lekko bełkocząc „Jak ty nie masz dla mnie czasu, to ty nie jesteś ksiądz”. Każdy z nich miał rację, ale zdanie alkoholika stało się inspiracją rekolekcji dla kapłanów, które ów ksiądz niedługo potem wygłosił.*

- Trzecia, najpoważniejsza grupa, to pomoc z drodze do zbawienia, na przykład namówienie na spowiedź, może nawet umówienie z mającym czas i cierpliwość spowiednikiem, pomoc w porządkowaniu spraw życiowych: pomoc prawna albo czasem sama życzliwa obecność. Zaliczyć tu można oczywiście wszelkie zabiegi zmierzające do pojednania w rodzinie czy wśród przyjaciół, wydobywanie z wszelkich smutków (aby nie poprzestać na zdawkowym „wszystko będzie dobrze”, za którym nie idzie nawet chwila poświęconego czasu).

Oczywiście na szczycie wszelkich dobrych uczynków stoi oddanie za kogoś życia. Zaczyna się to niewinnie: znamy wiele osób, które modliły się o to, by czyjaś choroba, cierpienie „przeszło” na nich. Jest jasne, że znowu ważne są intencje: nie może to być wypowiedziane w desperacji albo z chęci zdjęcia z kogoś należnej pokuty – ostateczną decyzję i tak pozostawiamy Panu Bogu.

Nie można na koniec nie przypomnieć zdania, którym Pan Jezus mówił o sobie i o wszystkich, którzy Go w tym zechcą naśladować: „*nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich*”. /J 15, 13/

**Ks. Zbigniew Kapłański**

# Życzenia na Wielkanoc 2025

Kochani!



Nie traćmy ducha, podnieśmy głowy! Bądźmy świadkami nadziei! A *nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach* naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany.

Jak co roku, świętować będziemy tajemnice męki, śmierci i zmartwychwstania Pana naszego Jezusa Chrystusa. Tym razem świętować będziemy te tajemnice naszej wiary w Roku Jubileuszowym – Roku Nadziei. To my mamy być pielgrzymami i świadkami nadziei.

Przed swoim wniebowstąpieniem Pan Jezus obiecał, że choć odchodzi, to będzie z nami po wszystkie dni, aż do skończenia świata. Nie obiecał nam, że teraz to już „będzie dobrze”, „nic nam się nie stanie”, „nie mamy się czego obawiać”, itp. Wręcz przeciwnie – zapowiadał, że przyjdą czasy gdy brat wyda brata na śmierć i ojciec syna; dzieci powstaną przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią. Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony – powiedział Chrystus.

Nie życzę nikomu, aby na nas spełniły się te słowa. Ale jednak żyjemy w czasach, w których, przynajmniej w jakiejś części, te słowa, niestety, się spełniają.

Dlatego tak bardzo potrzebujemy tej Bożej obecności na co dzień. Tego właśnie sobie i wszystkim w Rodzinie Rodzin z całego serca życzę. Abyśmy żyli tą nadzieją, że Pan Jezus rzeczywiście towarzyszy nam w każdej chwili naszego życia. Nie opuszcza nas w żadnej sytuacji. On, który dla naszego zbawienia, aby otworzyć nam wieczne mieszkanie w Domu Ojca, przyszedł na świat przyjmując postać człowieka, oddał swe życie umierając na krzyżu i zmartwychwstał, pokazując nam, że jest Panem i Bogiem, czyż miałby nas, po tym wszystkim, opuścić?

W tym miejscu przytoczę słowa napisane przez ks. Zbigniewa Kapłańskiego w poprzednim (marcowym) numerze Biuletynu: Pan Bóg patrzy na nas w każdej chwili poprzez możliwości najwspanialszego rozwoju, jaki może się dokonać. To znaczy: widzi w nas to dobro, które w nas jest, i to, które może się jeszcze ujawnić, gdy odkryjemy Jego miłość. Patrząc na siebie w taki sposób, jak Pan Bóg na nas patrzy, zobaczymy tylko dobro. I odkryjemy sposób, jak je osiągnąć. Szukając Jego spojrzenia, możemy nauczyć się patrzeć na siebie z nadzieją i z miłością!

Gdyby Chrystus nie zmartwychwstał próżna byłaby nasza wiara. Ale Chrystus zmartwychwstał i jest z nami! A skoro Bóg z nami, któż przeciwko nam. Chrystus zmartwychwstał! Alleluja!!

**Krzysztof Broniatowski**

---

## Wielebny Księżu Jurku, Ojcie Duchowny, Duszpasterzu Rodziny Rodzin, nasz Przyjacielu



życia.

Z okazji dnia Imienin życzymy Ci obfitości Bożych łask, pokoju serca oraz nieustającej radości w służbie Panu Bogu i Rodzinie Rodzin. Niech Twoje dni kapłańskiej posługi będą pełne Bożego błogosławieństwa, a Twoje serce zawsze płonie miłością do Boga i naszej Wspólnoty. Teraz dziękując za Twoją obecność dziękujemy opatrności Bożej za skierowanie Twoich ścieżek do Rodziny Rodzin. W obecnym czasie wielu zagrożeń dziękujemy za kształtowanie dzieci, młodzieży i małżeństw różnych pokoleń, do prawego

Bóg zapłać za Twoje modlitwy, katechezy oraz radosną obecność.

**Wdzięczna Rodzina Rodzin**



Matko Łaskawa,  
Zwyciężyłaś-  
Zwyciężaj!

## Lwowska Rodzina Rodzin

Lwów, 20.03.2025 r.

Sz. Pan Krzysztof Broniatowski

Prezes

Stowarzyszenie Ruchu Apostolskiego  
Rodzina Rodzin Warszawa

**Szanowny Krzysztofie z rodziną oraz z szanownym Zarządem!  
Kochani przyjaciele z całej Rodziny Rodzin!**

*Minęło trzy lata, od kiedy mieszkamy w kraju ogarniętym wojną ...*

*Wasza pomoc i wsparcie od pierwszego dnia wojny jest dla nas tak bardzo ważna i tak bardzo ceniona !*

***Od początku wojny, Wasza pomoc dotarła łącznie do 66 rodzin polskich i polskiego pochodzenia (to około 350 osób, w tym do dzieci i młodzieży, matek samotnych i seniorów) – w postaci leków, żywności, artykułów czystości i higieny osobistej, ciepłych rzeczy na zimę, jak również pomocy finansowej poszczególnym chorym osobom –***

***stale są odbierane z ogromną radością i prawdziwą wdzięcznością... Jak również z poczuciem przynależności do Wielkiej Rodziny Rodzin... Do Wielkiej Ojczyzny – Rzeczypospolitej !***

***Już pisaliśmy Wam, że przed Świątami Bożego Narodzenia dzięki Waszej pomocy finansowej zakupiliśmy dla 40 rodzin kołdry, poduszki, ciepłe pledy, komplety pościeli, ręczniki, lampy bezprzewodowe (na wieczory bez prądu) – bo okazało się, że właśnie tego rodzinom brakowało... Kilkakrotnie też przekazywaliśmy pomoc od Was dla znanych nam wojskowych i ich współpobratymcom na front na wschodzie.***

***Dzięki подарowanym przez Was paczkom świątecznym rodziny miały tą wielką radość i wielką wiarę w to, że wszyscy jesteśmy jedną wielką katolicką rodziną polską.***

***Również dzięki Waszej pomocy grupa naszych wielopokoleniowych rodzin polskich i polskiego pochodzenia (80 osób) miała Wakacje z Bogiem – w lipcu 2024r. w Wyższym Seminarium Duchownym w Brzuchowicach, co było ogromnym wytchnieniem duchowym i fizycznym w niespokojnych warunkach...***

***Obecnie przed Świątami Zmartwychwstania Pańskiego na spotkaniu 30.03.2025 r. planujemy rozdać pomoc finansową od Was dla każdej rodziny, która trwa tutaj w czasie wojny.***

***W imieniu Lwowskiej Rodziny Rodzin – wielopokoleniowych rodzin polskich i polskiego pochodzenia oraz naszych Duszpasterzy – znów pragniemy złożyć bardzo serdeczne i szczere podziękowania za pomoc, która dociera do nas w tym okrutnym czasie wojennym – tak bardzo to jest odczuwalne i tak wysoko cenione – w obliczu wojny i niepokoju, smutku i łez, alarmów, w poroizolowanych rodzinach, przełęczonych dzieci, niepewności i trwogi, ...codziennych pogrzebów we Lwowie i okolicach – bowiem z naszych zachodnich regionów najwięcej jest na wojnie żołnierzy i ochotników – niby najmniej rakiet, a najwięcej poległych mężczyzn – Ojców, Mężów, Synów, Braci... W tym – wielu naszych mężczyzn prawdziwych Polaków obywatelstwa ukraińskiego... Rodziny kruszeją.***

***Po ostatnim dostarczeniu Waszej pomocy, po rozdzieleniu naszym rodzinom, przekazaliśmy dla wojska i dla rannych paczki z ciepłymi rzeczami, do których każda rodzina dołożyła od siebie coś smacznego, co mogła dać, żeby wesprzeć żołnierzy z naszej społeczności w okopach w czasie zimy...***

*Od początku, tzn. od roku 1994, Wasza Rodzina Rodzin była dla nas przykładem, wzorem, pomocą i wsparciem...*



*Zawsze podziwialiśmy Waszą wiarę, poświęcenie, charyzmę, wierność Bogu i Ojczyźnie.*

*Wasze doświadczenie w sprawach trwania, szczególnie Wasza obecność przy Prymasie Tysiąclecia i Jego Pomocniczkach oraz osobach oddanych najwyższym wartościom naszego narodu, były dla nas ogromnym wsparciem moralnym.*

*Pozytywnie zazdrościliśmy Wam bycia w tamtych czasach w Polsce, w Warszawie, kiedy tworzyła się historia Najjaśniejszej Rzeczypospolitej... Patrzyliśmy na Was jak na wzór Polaków !*

*Wy daliście początek wielkiej roli rodziny katolickiej w społeczeństwie...*

*My zawsze twardo trwaliśmy za „żelazną kurtyną” na straży wartości naszego narodu polskiego. Przetrwaliśmy razem z naszymi dziećmi i wnukami. Jesteśmy tu Polakami, choć, (może znów), nie jest to ani wygodne, ani bezpieczne...*

*Czasy się zmieniają, ale my Polacy na Kresach trzymamy się razem ... Nasza wiara nas krzepi... Dziękujemy Panu Bogu za Wasze rodziny, Kapłanów, dobroczyńców, wolontariuszy, dzięki którym tak wiele naszych rodzin kresowych w tym niezwykle tragicznym czasie wojny jest otoczonych Waszymi modlitwami, wsparciem finansowym i materialnym...*

*Wszyscy rozumiemy, że musimy pomagać sobie nawzajem i wspierać się, żeby nie dać się pokonać moskalowi !!!*



*Dziękujemy za stałe poczucie przynależności do tej wielkiej Rodziny, którą jest Rodzina Rodzin. To jest dla nas ogromnym darem, bardzo cennym i ważnym...*

*...Za Waszą pomoc, modlitwy, wsparcie i otwarte serca jesteśmy i zawsze będziemy wdzięczni*  
*wszystkim i każdemu z Was...!*

*Niech strumień obfitych łask Bożych i błogosławieństw spływa na Rodzinę Rodzin we wszystkich chwilach życia! Dziękujemy tysiącokrotnie !*

*Bóg Zapłać !*

*Z ogromnym szacunkiem i wdzięcznością,  
Wasi*

*Halinka i Włodzio Wencakowie  
z Lwowską Rodziną Rodzin i Duszpasterzami*

---

## **1,5% podatku na rzecz Rodziny Rodzin poprzez Pallotyńską Fundację Misyjną Salvatti.pl.**

Zapraszam do korzystania z możliwości wsparcia finansowego Rodziny Rodzin za pomocą odpisu 1,5 % od podatku dochodowego. Dzięki uprzejmości Pallotyńskiej Fundacji Salvatti.pl, Rodzina Rodzin może korzystać z odpisu 1,5%, poprzez wpisanie w polu wypełnianego zeznania rocznego (PIT-u) „numer KRS”: 0000309499 i koniecznie wpisując w polu „cel szczegółowy 1,5%” słowa: Rodzina Rodzin.

## KWIECIEŃ - NADZIEJA NA ZMARTWYCHWSTANIE

*„ Ty, o Panie zmartwychwstały i żywy, jesteś wiecznie nową nadzieją i ludzkości; Ty jesteś jedyną i prawdziwą nadzieją człowieka i historii” .*

/ św. JAN PAWEŁ II /

- Zmartwychwstanie Jezusa podstawą nadziei na nasze zmartwychwstanie.
- Co to znaczy zmartwychwstać?
- Czy nie zmartwychwstajemy po każdym upadku?
- Czy wierzysz w swoje zmartwychwstanie?
- „Pokój Wam...!”
- „Odwagi, to Ja jestem, nie bójcie się!”



fot. pixabay.com/CC

### Czytania



**J 3, 16-17** <sup>16</sup> Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. <sup>17</sup> Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony.

### Pusty grób

**Mt 28, 1-10** <sup>1</sup> Po upływie szabatu, o świcie pierwszego dnia tygodnia przyszła Maria Magdalena i druga Maria obejrzeć grób. <sup>2</sup> A oto powstało wielkie trzęsienie ziemi. Albowiem anioł Pański zstąpił z nieba, podszedł, odsunął kamień i usiadł na nim. <sup>3</sup> Postać jego jaśniała jak błyskawica, a szaty jego były białe jak śnieg. <sup>4</sup> Ze strachu przed nim zadrżeli strażnicy i stali się jakby umarli.

<sup>5</sup> Anioł zaś przemówił do niewiast: «Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. <sup>6</sup> Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział. Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. <sup>7</sup> A idźcie szybko i powiedzcie Jego uczniom: Powstał z martwych i oto udaje się przed wami do Galilei. Tam Go ujrzycie. Oto, co wam powiedziałem». <sup>8</sup> Pośpiesznie więc oddaliły się od grobu, z bojaźnią i wielką radością, i biegły oznajmić to Jego uczniom.

<sup>9</sup> A oto Jezus stanął przed nimi i rzekł: «Witajcie!» One podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. <sup>10</sup> A Jezus rzekł do nich: «Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą»..

**Łk 24, 36-43** <sup>36</sup> A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: «Pokój wam!» <sup>37</sup> Zatrwożonym i wylękłym zdawało się, że widzą ducha. <sup>38</sup> Lecz On rzekł do nich: «Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? <sup>39</sup> Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam». <sup>40</sup> Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. <sup>41</sup> Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: «Macie tu coś do jedzenia?» <sup>42</sup> Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. <sup>43</sup> Wziął i jadł wobec nich.

### Zmartwychwstanie wszystkich wiernych na wzór Chrystusa

**1 Kor 15, 12-26** <sup>12</sup> Jeżeli zatem głosi się, że Chrystus zmartwychwstał, to dlaczego twierdzą niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania? <sup>13</sup> Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie

zmartwychwstał. <sup>14</sup> A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara. <sup>15</sup> Okazuje się bowiem, żeśmy byli fałszywymi świadkami Boga, skoro umarli nie zmartwychwstają, przeciwko Bogu świadczyliśmy, że z martwych wskrzesił Chrystusa. <sup>16</sup> Skoro umarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał. <sup>17</sup> A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach. <sup>18</sup> Tak więc i ci, co pomarli w Chrystusie, poszli na zatracenie. <sup>19</sup> Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania.

<sup>20</sup> Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. <sup>21</sup> Ponieważ bowiem przez człowieka [przyszła] śmierć, przez człowieka też [dokona się] zmartwychwstanie. <sup>22</sup> I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni <sup>23</sup> lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia. <sup>24</sup> Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaze królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc. <sup>25</sup> Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy. <sup>26</sup> Jako ostatni wróg, zostanie pokonana śmierć.



**992** Bóg stopniowo objawiał swojemu ludowi prawdę o zmartwychwstaniu umarłych. Nadzieja na cielesne zmartwychwstanie zmarłych pojawia się jako wewnętrzna konsekwencja wiary w Boga, Stwórcę całego człowieka, z duszą i ciałem. [...]

**997** Co to znaczy zmartwychwstać? W śmierci, będącej "rozdzieleniem duszy i ciała, ciało człowieka ulega zniszczeniu", podczas gdy jego dusza idzie na spotkanie z Bogiem, chociaż trwa w oczekiwaniu na ponowne zjednoczenie ze swoim uwielbionym ciałem. Bóg w swojej wszechmocy przywróci ostatecznie naszym ciałom niezniszczalne życie, jednocząc je z naszymi duszami mocą Zmartwychwstania Jezusa.

**999** *W jaki sposób?* Chrystus zmartwychwstał w swoim własnym ciele: "Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem" (Łk 24, 39); nie powrócił On jednak do życia ziemskiego. Tak samo w Nim "wszyscy zmartwychwstaną we własnych ciałach, które mają teraz", ale to ciało będzie przekształcone w "chwalebne ciało" (Flp 3, 21), w "ciało duchowe" (1 Kor 15, 44):

Lecz powie ktoś: A jak zmartwychwstają umarli? W jakim ukazują się ciele? O, niemądry! Przecież to, co siejesz, nie ożyje, jeżeli wcześniej nie obumrze. To, co zasiewasz, nie jest od razu ciałem, którym ma się stać potem, lecz zwykłym ziarnem... Zasiewa się zniszczalne - powstaje zaś niezniszczalne... Trzeba, ażeby to, co zniszczalne, przyodziło się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodziło się w nieśmiertelność (1 Kor 15, 35-37. 42. 53).

**1000** To "w jaki sposób" przekracza naszą wyobraźnię i nasze rozumienie; jest dostępne tylko w wierze. Udział w Eucharystii daje nam już zadatek przemienienia naszego ciała przez Chrystusa:

Podobnie jak ziemski chleb dzięki wezwaniu Boga nie jest już zwykłym chlebem ale Eucharystią, a składa się z dwóch elementów, ziemskiego i niebieskiego, tak również my, przyjmując Eucharystię, wyzbywamy się zniszczalności, ponieważ mamy nadzieję zmartwychwstania (Św. Ireneusz, *Adversus haereses*, IV, 18,4-5)

*Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 992, 997, 999, 1000, Pallottinum, Poznań 1994*

## Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa:

**„OBLICZE JEGO ROZJAŚNIAŁO JAKO SŁOŃCE...” –  
DLACZEGO PRZEMIENIENIE?**

*"Nadchodziła chwila, w której Bóg-Człowiek miał duszę swoją oddać za braci swoich. Chrystus dobrze znał się na ludziach, dlatego chciał uczniów wzmocnić. O, jak On się znał na ludziach! Jak dobrze wiedział, że Ci Jego kochani*



ludzie, świadkowie Jego codziennego życia, świętości, cudów, nauki – w momencie próby tak łatwo i szybko zapomną o wszystkim i odejdą. „Uderzę w Pasterza, a rozproszą się owce” (Mk 14,27). Tak rzeczywiście było: „Ucniowie Jego, opuściwszy Go, wszyscy pouciekali” (Mk 14,50). [...]

W obecnym okresie liturgia kilkakrotnie przypomina, że Chrystus stawiał uczniów swoich wobec rzeczywistości, która się zbliżała. Nie chciał, aby zostali zaskoczeni i mieli poczucie beznadziejności. Uprzedzał więc, mówił: Oto idziemy do Jerozolimy. – Panie, idziemy do Jerozolimy? Przecież Ty wiesz, co Cię tam czeka! Chcieli Cię ukamienować, a Ty tam idziesz? Zostań, nie narażaj się! – Dlaczego do Jerozolimy? – Jezus koniecznie chce iść do Jerozolimy! Pójdziemy więc i my, skoro On tak się zaciął ... Idziemy... Potrzeba, aby Syn Człowieczy był wydany w ręce pogan, oplwany i ubiczowany, aby był ukrzyżowany i zabity!... Oto realizm! (por. Łk 18,31-34)

„... I dnia trzeciego zmartwychwstanie” (Łk 18,53). Wszystko to się stanie, ale zmartwychwstanie też będzie. Wierzycie, że wypełni się wszystko, aż do krzyża włącznie? Gdy zobaczycie więc, że stało się wszystko, co przepowiedziałem, może łatwiej będzie wam wierzyć, że jednak zmartwychwstanę. Czy nie powinniście tym podtrzymać się na duchu, podźwignąć, nie dać się zgnębić do końca? W tym samym celu był Tabor. To było wspaniałe przeżycie! Wymownie opisuje je święty Mateusz: „Wziął Jezus Piotra i Jakuba, i Jana, brata jego, i zaprowadził ich na górę wysoką na uboczu. I przemienił się przed nimi” (Mt 17,1-2).

Zachwycił się tym widzeniem Piotr. Jak tu dobrze, jak wspaniale! Trzeba ustabilizować tę sytuację. „Dobrze nam tu być!” (Mt 17,4). Zostańmy tutaj, chcemy już z Tobą być zawsze. Nie będziemy się już wahać, nie będziemy dochodzili, czy to Pan jest, czy nie Pan? Czy to może ktoś inny i naprawdę nie On? Czy to, co było dotychczas, to tylko złudzenie? Teraz wszystkie wahania się skończą, teraz zacznie się nareszcie prawdziwe poznanie. „Gdy on to jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich. I oto głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którym upodobałem sobie, Jego słuchajcie. A słysząc to uczniowie, padli na oblicze swoje i zlekli się bardzo” (Mt 17,5-6). Tak się przelekli, chociaż widzieli rzeczy niezwykle! Co będzie, gdy ujrzą Kalwarię?! „I przystąpił Jezus, dotknął ich i rzekł im: Wstańcie, a nie lękajcie się. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jeno samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: „Nikomu nie mówcie o widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie...” (Mt 17,7-9).

„Nikogo nie widzieli, jeno samego Jezusa” – Jego Twarz... Oto wspaniałe widzenie Twarzy Chrystusowej... A jednocześnie pada jakby cień, jakaś ciemna rysa – Zmartwychwstanie? To znaczy – umrze? Ten, który przed chwilą rozmawiał z Mojżeszem i Eliaszem, Ten, którego obraz tyle radości im przyniósł – umrze...! Widzieli Jego Twarz, gdy schodził z nimi z Taboru. Ale wtedy dał im do zrozumienia: jeszcze będzie ze Mną inaczej... przed Zmartwychwstaniem.

Sądzę, że w ukazaniu Chrystusowej Twarzy takiej, jaka jest i jaka być może, przejawiała się ludzka delikatność i przyjaźń Syna Bożego. On jest naprawdę wielkim Przyjacielem człowieka! Gdyby Mu było obojętne, co ludzie mają wycierpieć, wcale nie wypowiedziałby pociechy: „Trzeciego dnia zmartwychwstanę!” – „Nie mówcie nikomu o widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie”, ale wy to sobie zapamiętajcie i wiedźcie, że tak będzie! Jest to chyba dowód wielkiej dobroci i przyjaźni, która pragnie zaoszczędzić człowiekowi męki, udręk i cierpienia. Wprawdzie przyjdzie na was to wszystko i musi przyjść, ale nie martwcie się! Daję wam pociechę, uprzedzam wasz smutek perspektywą radości. Ona także przyjdzie... Syn Człowieczy będzie pojmany, wydany poganom, oplwany, ubiczowany i ukrzyżowany. Jest to potrzebne i nieuniknione! Ale wiedźcie, że Zmartwychwstanie...!”

STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI Prymas Polski, *Miłość na co dzień. Rozważania*, Wyd. im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego „SOLI DEO”, Warszawa-Ząbki, 2001, s. 159.

### **BOG MA DLA NAS PROGRAM ŻYCIA...**

„Bóg, który nie umiera, wszystko czyni na obraz i podobieństwo swoje, a więc i człowieka uczynił **nieśmiertelnym**. Wszczepił w naszą naturę pragnienie wiecznego życia, tak, że każdy człowiek broni się przed śmiercią. Nasza obrona przed śmiercią, przed zniszczeniem, przed unicestwieniem naszego bytu jest warunkiem postępu w dziejach ludzkości. Dogmat zmartwychwstania ciała, dogmat o życiu wiecznym

leży u źródeł wszelkiego postępu, bo postęp kultury materialnej i duchowej w tym właśnie się wyraża, że człowiek chce istnieć, chce żyć lepiej, ciągle, bez końca.

Ambicję życia bez końca rozbudza w nas Kościół Boga Żywego. Dlatego też każda religia, a szczególnie chrześcijańska, jest przyczyną sprawczą wszelkiego postępu i każdej kultury, która zmierza do tego, aby na tym świecie umocnić życie, aby ludzie mieli życie, aby człowiek, natchniony wolą lepszego życia, czynił sobie ziemię poddaną i bardziej ludzką.

Gdy ten porządek został zakłócony przez grzech pierworodny, **Bóg, jako najlepszy Ojciec zatroskany o swoje dzieci, nawet na chwilę nie zezwolił na to, aby człowiek osłabł w nadziei wiecznego życia, aby poddał się zwątpieniu, deflacji psychicznej. Bóg ma program życia, jest Bogiem życia, daje życie. Dlatego też pragnie utrzymywać w nas wolę życia i pragnienie życia, i pobudza nas nieustannie do tego, abyśmy tak postępowali, aby wszystko zmierzało do życia wiecznego.**

S. WYSZYŃSKI, *U źródeł wody żywej*. Podczas poświęcenia Chrzcielnicy Tysiąclecia, Niepokalanów, 31 V 1965, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 478.

## POKÓJ OWOCEM ZMARTWYCHWSTANIA

„Zmartwychwstanie – chociaż jest prawdą wybitnie teologiczną i zdarzeniem krzepiącym, optymistycznym dla każdego z nas – ma też olbrzymie znaczenie społeczne. Jest zapowiedzią wyrównania i pokoju społecznego. Chrystus zmartwychwstał, dokądkolwiek wchodził, zapowiadał i głosił pokój. Jest to jeden ze skutków społecznych Zmartwychwstania.”

S. WYSZYŃSKI, Orędzie wielkanocne z bazyliki archikatedralnej św. Jana w Warszawie, 10 kwietnia 1977 r.

## Śladami papieskiego nauczania

### POŚLANNICTWO ZBAWCZE

### JEZUSA CHRYSTUSA

„14. [...] **Bóg daje swojego Jednorodzonego Syna, aby człowiek „nie zginął”, a znaczenie tego „nie zginął” określają dokładnie dalsze słowa: „ale miał życie wieczne”. Człowiek „ginie”, gdy traci „życie wieczne”. Przeciwnieństwem zbawienia nie jest więc samo tylko doczesne cierpienie — jakiegokolwiek — ale cierpienie ostateczne: utrata życia wiecznego, odrzucenie od Boga, potępienie. Syn Jednorodzony został dany ludzkości, aby ochronić człowieka przede wszystkim od tego ostatecznego zła i ostatecznego cierpienia. W swoim zbawczym posłannictwie ma On przeto dotknąć zła u samych jego transcendentnych korzeni, z których wyrasta ono w dziejach człowieka. Owe transcendentne korzenie zła tkwią w grzechu i w śmierci, one bowiem znajdują się u podstaw utraty życia wiecznego. Posłannictwo Jednorodzonego Syna polega na **przezwyciężeniu grzechu i śmierci**. Przezwycięża grzech swoim posłuszeństwem aż do śmierci. Przezwycięża zaś śmierć — Zmartwychwstaniem.**



15. [...] śmierć przynosi z sobą **rozpad całej psychofizycznej osobowości człowieka**. Dusza zostaje oderwana od ciała i żyje poza nim, ciało zaś zostaje poddane stopniowemu rozkładowi zgodnie z brzmieniem owych słów Boga, które zostały wypowiedziane po grzechu, jaki człowiek popełnił na początku swych ziemskich dziejów: „prochem jesteś i w proch się obrócisz”. [Rdz, 3,19]. Chociaż więc śmierć nie jest cierpieniem w doczesnym znaczeniu tego słowa, chociaż znajduje się niejako **poza granicą wszystkich cierpień** — to równocześnie zło, jakiego w niej doznaje istota ludzka, ma charakter definitywny i syntetyczny. Swoim działaniem zbawczym Jednorodzony Syn wyzwala człowieka od grzechu i od śmierci. Przede wszystkim usuwa z dziejów człowieka **panowanie grzechu**, które zakorzeniło się pod wpływem złego Ducha, poczynając od grzechu pierworodnego, i daje człowiekowi możliwość życia w łasce uświęcającej. W ślad za zwycięstwem nad grzechem, **usuwa również panowanie śmierci, dając**

swoim Zmartwychwstaniem **początek przyszłego ciała zmartwychwstania**. Jedno i drugie jest istotnym warunkiem „życia wiecznego”, czyli ostatecznej szczęśliwości człowieka w zjednoczeniu z Bogiem, co oznacza dla zbawionych całkowite usunięcie cierpienia w perspektywie eschatologicznej.”

ŚW. JAN PAWEŁ II, *List apostolski Salvifici doloris*, p.14, 15, Rzym, 11 lutego 1984

### OSTATECZNE POWOŁANIE CZŁOWIEKA

„ 18. [...] To zjednoczenie Chrystusa z człowiekiem samo w sobie jest tajemnicą, w której rodzi się **„nowy człowiek”** powołany do uczestnictwa w **Bożym Życiu** (por. 2 P 1, 4), **stworzony na nowo w Chrystusie ku pełni łaski i prawdy** (por. Ef 2, 10; J 1, 14. 16). Zjednoczenie Chrystusa z człowiekiem jest mocą i źródłem mocy wedle tego, co tak zwięźle wypowiedział w Prologu swej Ewangelii św. Jan: Słowo „Wszystkim tym (...) którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali synami Bożymi” (J 1, 12). Jest to **moc wewnętrznie przemieniająca człowieka, zasada nowego życia, które nie niszczy i nie przemija, ale trwa ku żywotowi wiecznemu** (por. J 4, 14). **Żywoł ten, przyobiecany i darowany każdemu człowiekowi przez Ojca w Jezusie Chrystusie, przedwiecznym i Jednorodzonemu Synu, wcielonym i narodzonym u progu spełnienia czasów z Dziewicy Maryi** (por. Ga 4, 4), **jest ostatecznym spełnieniem powołania człowieka**. Jest poniekąd spełnieniem tego „Losu”, który odwiecznie zgotował mu Bóg. Ten „Boży Los” przebija się ponad wszystkie zagadki i niewiadome, ponad krzywizny i manowce „ludzkiego losu” w doczesnym świecie. Jeśli bowiem wszystkie one prowadzą — przy całym bogactwie życia doczesnego — jakby z nieuchronną koniecznością do granicy śmierci i progu zniszczenia ludzkiego ciała, **Chrystus ukazuje się nam poza tym progiem: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy (...) nie umrze na wieki”** (J 11, 25 n.). W Jezusie Chrystusie ukrzyżowanym, złożonym do grobu, a z kolei zmartwychwstałym, zabłysła człowiekowi **raz na zawsze nadzieja życia wiecznego, nadzieja zmartwychwstania w Bogu** (por. Prefacja ze Mszy św. o zmarłych), ku któremu człowiek idzie poprzez śmierć ciała, dzieląc wraz z całym stworzeniem widzialnym tę konieczność, jakiej poddana jest materia. Rozumiemy — i staramy się coraz gruntowniej rozumieć — wymowę tej prawdy, jaką Odkupiciel człowieka zawarł w zdaniu: „**Duch daje życie; ciało na nic się nie przyda**” (J 6, 63). Słowa te — wbrew pozorom — **wyrażają właśnie najwyższą afirmację człowieka: ciała, które ożywia Duch!**

20. W Tajemnicy Odkupienia, czyli zbawczego dzieła samego Jezusa Chrystusa, Kościół uczestniczy nie tylko przez wierność dla Słowa, dla Ewangelii swojego Mistrza przez posługę prawdy — **ale równocześnie przez pełne nadziei i miłości poddanie się zbawczej mocy Jego działania, którą wyraził i zawarł w sposób sakramentalny nade wszystko w Eucharystii**. Jest ona ośrodkiem i szczytem całego życia sakramentalnego, poprzez które każdy chrześcijanin doznaje zbawczej mocy Odkupienia, poczynając od misterium Chrztu św., w którym zostajemy zanurzeni w śmierci Chrystusa, aby stać się uczestnikami Jego Zmartwychwstania (por. Rz 6, 3 nn.), jak uczy Apostoł. W świetle tej właśnie nauki jeszcze jaśniejsze się staje, dlaczego całe **życie sakramentalne Kościoła oraz każdego chrześcijanina osiąga swój szczyt i swą pełnię właśnie w Eucharystii**. W tym Sakramencie bowiem odnawia się stale z woli Chrystusa tajemnica tej ofiary, którą złożył On z Siebie Samemu Ojcu na ołtarzu krzyża, ofiary, którą Ojciec przyjął, odwzajemniając bezgraniczne oddanie swego Syna, kiedy Ten stał się posłuszny aż do śmierci (por. Flp 2, 8), swoim Ojcowskim oddaniem — a był to **dar nowego Życia nieśmiertelnego w zmartwychwstaniu**, gdyż Ojciec jest pierwszym Źródłem i Dawcą życia od początku. **To nowe Życie, które obejmuje uwielbienie Ciała ukrzyżowanego Chrystusa, stało się skutecznym znakiem nowego obdarowania ludzkości Duchem Świętym, przez którego Boże życie, jakie ma Ojciec w Sobie, i które daje Synowi** (por. J 5, 26; 1 J 5, 11), **staje się udziałem wszystkich ludzi zjednoczonych z Chrystusem.**”

Św. JAN PAWEŁ II, *Redemptor hominis*, p. 18, 20, Rzym, 1979 r.

### POKÓJ WAM ... !

„*«Zmartwychwstał z grobu Pan, który dla nas zawisł na krzyżu».* Alleluja!

Oto rozbrzmiewa świąteczne orędzie paschalne: Chrystus zmartwychwstał, prawdziwie zmartwychwstał! Ten, który był *«umęczon pod Ponckim Pilatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion»*, Jezus, Syn Boży zrodzony z Maryi Dziewicy, trzeciego dnia zmartwychwstał, jak oznajmia Pismo» (Credo).

*Ta radosna wieść jest dla ludzkości źródłem nadziei. Jeśliby bowiem Chrystus nie zmartwychwstał, daremna byłaby nie tylko nasza wiara (por. 1 Kor 15, 14), ale również nasza nadzieja, bo wszyscy bylibyśmy we władzy zła i śmierci. Tymczasem jednak — głosi dzisiejsza Liturgia — Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli (por. 1 Kor 15, 20). Umierając, Jezus przełamał i zwyciężył żelazne prawo śmierci, i na zawsze wyrwał jej trujący oścień.*

*«Pokój wam!» (J 20, 19). Takie jest pierwsze pozdrowienie, jakie Zmartwychwstały skierował do uczniów; pozdrowienie, które On, Chrystus, dzisiaj niesie całemu światu. O Dobra Nowino, tak bardzo oczekiwana i upragniona! O wieści pocieszająca uginających się pod ciężarem grzechu i jego wielorakich struktur! Wszystkim, zwłaszcza najmniejszym i biednym, głosimy dziś nadzieję na pokój, prawdziwy pokój, budowany na solidnych fundamentach miłości i sprawiedliwości, prawdy i wolności. (...)*

*Jak do apostołów zdjętych lękiem na wzburzonym jeziorze, Chrystus mówi do ludzi naszych czasów: «Odwagi, to Ja jestem, nie bójcie się!» (Mk 6, 50). Jeśli On jest z nami, czego mamy się lękać? Nawet jeśli ciemności zdają się okrywać horyzont rodziny ludzkiej, dziś świętujemy świetlisty tryumf paschalnej radości. Jeżeli przeciwny wiatr utrudnia pochód ludów, jeżeli burzy się morze historii, niech nikt nie ulega panice i nie traci ufności! Chrystus zmartwychwstał; Chrystus żyjący jest między nami, rzeczywiście obecny w sakramencie Eucharystii, ofiaruje się jako Chleb zbawienia, (...).*

Św. JAN PAWEŁ II, Orędzie Wielkanocne "Urbi et Orbi" p.1-3,7, 20.04.2003

## **Materiały dodatkowe**

**WŁODZIMIERZ ZATORSKI OSB**, *Zmartwychwstanie w życiu chrześcijanina*, miesięcznik W DRODZE 2003, nr 4 <https://wdrodze.pl/article/zmartwychwstanie-w-zyciu-chrzcijanina/>

## **Kroki indywidualnej pracy duchowej**

**„Odwagi, to Ja jestem, nie bójcie się!” – Jezu, ufam Tobie...**

1. Tegoroczne tajemnice paschalne przeżywamy w cieniu wielu niepokojów wojennych na świecie, poczucia zagrożenia a także niemocy wobec wielu zjawisk walki z prawdą i Bożymi Prawami. Każdy z nas musi budować w sobie nadzieję, którą niesie Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Wszyscy jesteśmy powołani do wiecznego uczestnictwa w Królestwie Bożym. Każdy z nas stanie na progu nadziei

**w dniu swojego zmartwychwstania... Czy będę przygotowany?**



2. W wigilię Święta Bożego Miłosierdzia przed 20 laty odszedł do Ojca św. Jan Paweł II.

Podczas kanonizacji siostry Faustyny w Rzymie św. Jan Paweł II powiedział:

*Ty zaś, Faustyno, darze Boga dla naszej epoki, darze polskiej ziemi dla całego Kościoła, wyjednaj nam, abyśmy mogli pojąć głębię Bożego Miłosierdzia, pomóż nam, abyśmy osobiście go doświadczyli i świadczyli o nim braciom. Twoje orędzie światłości i nadziei niech się rozprzestrzeni na całym świecie, niech przynagla grzeszników do nawrócenia, niech uśmierza spory i nienawiści, niech uzdalnia ludzi i narody do czynnego okazywania braterstwa. My dzisiaj, wpatrując się razem z tobą w oblicze zmartwychwstałego Chrystusa, powtarzamy twoją modlitwę ufnej zawierzenia i mówimy z niezłomną nadzieją: «Jezu, ufam Tobie».*

# Piesza Pielgrzymka młodych do Rzymu

Drodzy czytelnicy!



W odpowiedzi na apel Ojca Świętego, który wzywa, by w roku Jubileuszowym pielgrzymować do Rzymu młodzież z Rodziny Rodzin organizuje pielgrzymkę, by uczestniczyć w Spotkaniu Młodych w Wiecznym Mieście w sierpniu tego roku.

Chcemy, aby nasze pielgrzymowanie oprócz radości i spotkania z innymi młodymi z całego świata, miało też charakter modlitewny i wiązało się z wyrzeczeniem oraz pokutą. Dlatego część naszej drogi pokonamy pieszo, pielgrzymując przez góry. Wyruszymy z Asyżu, by po 9 dniach wędrówki dotrzeć do Bazyliki Świętego Piotra, aby w Jubileusz Młodych zobaczyć się z Ojcem Świętym.

Podając trud pielgrzymowania będziemy modlić się w intencji naszych rodzin, całej Rodziny Rodzin i wszystkich osób, które będą nam towarzyszyć - pielgrzymując z nami w sposób duchowy. My, mamy ciało, dusze i usta gotowe, aby z pieśnią ruszyć w podróż, pamiętając o Was wszystkich.

Chcemy, aby wszyscy, którzy z różnych powodów nie mogą fizycznie z nami wyruszyć, a chcieliby duchowo nam towarzyszyć, mieli taką możliwość. Jeśli macie jakieś szczególne intencje - chętnie zabierzemy je ze sobą, ofiarowując za nie nasz trud.

Jednocześnie liczymy na wsparcie finansowe w postaci ofiary, która byłaby dołączona do tych intencji. Ta ofiara pomoże nam w części pokryć koszty naszej pielgrzymki (przeloty, noclegi, wyżywienie, pakiet pielgrzyma w Rzymie, itp.).

Naszą wdzięcznością za waszą hojność będzie pamięć o Was i Waszych intencjach w naszej modlitwie.

Przekażcie nam swoje intencje, a my zaniesiemy je prosto do Stolicy Kościoła Katolickiego. Bóg Zapłać!

Jak to zrobić?

Można na dwa sposoby:

Pierwszy: Przekazując kopertę z napisaną intencją (i ewentualną ofiarą) na ręce naszego Ojca Duchownego - ks. J. Limanówki lub zostawiając ją w zakrystii w kaplicy na Łazienkowskiej.

Drugi: Wypełniając formularz, który znajduje się na stronie Rodziny Rodzin. Ofiarę można przelać również na konto Rodziny Rodzin: 64 2130 0004 2001 0552 4418 0001

**W imieniu pielgrzymów Maksymilian Kot**

## Zawierzyłam Maryi

**Jezus wysłuchał mojej modlitwy oraz pokazał mi najkrótszą i najpewniejszą drogę do Siebie: przez zawierzenie się Jego Najświętszej Matce – pisze dla „Niedzieli” przedstawicielka Rodziny Rodzin z parafii św. Jakuba w Tarchominie.**



Była mroźna zima 1982 r. i stan wojenny z całym jego bezwładniającym mrokiem pogrzebanych nadziei i nerwowym zabieganiem, by zdobyć chociaż trochę żywności dla rodziny. Po strajku okupacyjnym w Pałacu Staszica, rozpędzonym przez milicję, znalazłam się w szpitalu

bielańskim w poważnym stanie zagrożonej ciąży. Dziecko powinno przyjść na świat dopiero za dwa miesiące, jednak po kilku dniach trzeba je było szybko ratować przed śmiertelnym niebezpieczeństwem, jakim było moje zatrucie ciążowe.

Urodzony przez cesarskie cięcie Kubuś ważył kilo, ale - jak mi później powiedziano - w inkubatorze dosłownie „tańczył”. Uspokoił się dopiero wtedy, kiedy położono go w łóżeczku na sali noworodków. Oddychał tam prawidłowo i leżał grzecznie między innymi dorodnymi bobasami jak mała laleczka przydana im do zabawy. Ja w tym czasie, jak się okazało, walczyłam o życie.

### Ból

Po porodzie obudziłam się na sali pooperacyjnej i usłyszałam, jak wchodzi kolejna zmiana pielęgniarek. Podniosłam wzrok ... i na widok jednej z nich ogarnął mnie paniczny strach. Błagałam w sercu Boga, by ta osoba mną się nie zajmowała. Jednakże to właśnie ona podeszła prosto do mojego łóżka i patrząc na moje wyrzuszone ciało, powiedziała „O, jeszcze tu nie było moczu” i nacisnęła mocno miejsce, gdzie powinien znajdować się mój pęcherz. Wydawało się, że nic specjalnego się nie stało, tylko ja poczułam się jakaś oszołomiona.

Przygotowano mnie do przejścia na dużą salę ogólną. Było tam rojno i gwarno. Około dziesięciu młodych mam stało do swoich porannych obowiązków. Ale ja nie mogłam opuścić łóżka, po prostu konałam z bólu. Nie wiem, co wtedy mówiłam. W duszy myślałam, że po trudnym

porodzie to pewnie normalne, ten ból, oszołomienie i słabość na granicy omdlenia.

Przy moim łóżku gromadziła się coraz większa grupa pielęgniarek i lekarzy. Czekali, jak się okazało, na przybycie ordynatora. W przebiegach świadomości cały czas prosiłam o basen. Nie mogłam opanować drgawek ciała, jednocześnie - jakbym zasypiała. Potem już tylko jak z oddali słyszałam krzyk, tupot chodaków w korytarzu szpitalnym i poczułam wiele niosących mnie rąk.

### Szpital nie zapomni

Ocknęłam się, gdy cięto mnie bez znieczulenia, nie było już na to czasu. Nie wiedziałam wtedy tego, ale cały mój brzuch był wypełniony krwią. Okazało się, że miałam tętniaka pod pęcherzem, którego poranne naciśnięcie przez energiczną pielęgniarkę spowodowało pęknięcie i krwotok do brzucha. Uratowano mnie naprawdę cudem... Z medycznego punktu widzenia nie powinnam już wtedy żyć. A jednak żyłam ...

Moje dochodzenie do zdrowia nie było szybkie. Kiedy więc po miesiącu wychodziłam wreszcie z moim synkiem ze szpitala, zgromadziło się spore grono lekarzy i pielęgniarek, by nas pożegnać. Uśmiechałam się, mówiąc: „Och, to bardzo, bardzo miłe, że państwo tak wszyscy nas żegnają, ale dlaczego? Sprawiałam przecież państwu tak wiele kłopotu...” Na te słowa jeden z doktorów spytał mnie: „Czy naprawdę nie wie pani, co wówczas robiła? Szpital tego pani nigdy nie zapomni...” „Cóż takiego robiłam? Umierałam z bólu” - odpowiedziałam, na co on zaoponował: „Nie, pani głosem żarliwym i donośnym wobec całego naszego grona i młodych pacjentek mówiła nieustająco modlitwę Zdrowaś Maryjo...”

Zrozumiałam natychmiast, co się stało i z trudem powstrzymywałam łzy wzruszenia. To Jezus i Maryja! To Jezus wysłuchał mojej modlitwy, by Go już więcej w życiu nie zgubić i pokazał mi najkrótszą, najpewniejszą drogę do Niego - przez Jego Matkę, Maryję. A Ona, ta odsuwana przeze mnie dotychczas Matka, przyszła natychmiast ratować swoje bezrozumne dziecko, wzywające Ją na pomoc tą niedocenianą przez nie modlitwą Zdrowaś Maryjo...

Jezus pouczył mnie również wówczas o ogromnej wadze tych Swoich słów: „Do każdego więc, kto się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie.” (Mt. 10, 32). Zrozumiałam to i zapamiętałam na całe moje dalsze życie.

Niewymowny podziw i wdzięczność dla Jezusa i Maryi opanowały moje serce tam wtedy, kiedy z moim malutkim synkiem w ramionach opuszczałam szpital i z radością wracałam do trudnego, pogubionego świata. Po kilku latach wstąpiliśmy całą rodziną do Apostolskiego Ruchu Rodziny Rodzin, by lepiej rozumieć i praktykować ideały chrześcijańskiej miłości do Boga, Kościoła, Ojczyzny z naszą Matką zawierzenia Maryją.

#### **Siła modlitwy**

Niedawno wkroczyłam w 77 rok życia i oczekuję przyjscia na świat czternastego już wnuczka. Teraz, z perspektywy czasu, rozważając wiele rodzinnych bojów i niepokojów, widzę to tak jasno: nie udźwignęlibyśmy wyzwań życia, nie dalibyśmy rady oprzeć się błyskotkom tego świata i nie wpaść w jego pułapki, gdyby nie nasze wspólne codzienne modlitwy. I gdyby nie ta codzienna modlitwa zawierzenia się Maryi. Nauczyliśmy się jej we Wspólnocie, a jej autorem jest Ojciec Duchowy Rodziny Rodzin ks. kard. Stefan Wyszyński (Matko Boża, Niepokalana Maryjo).

#### **Matko Boża, Niepokalana Maryjo!**

*Tobie poświęcam ciało i duszę moją, wszystkie modlitwy i prace, radości i cierpienia, wszystko czym jestem i co posiadam. Ochotnym sercem oddaję się Tobie w niewolę miłości.*

*Pozostawiam Ci zupełną swobodę posługiwania się mną dla zbawienia ludzi i ku pomocy Kościołowi świętemu, którego jesteś Matką.*

*Chcę odtąd wszystko czynić z Tobą, przez Ciebie i dla Ciebie. Wiem, że własnymi siłami niczego nie dokonam. Ty zaś wszystko możesz, co jest Wolą Twojego Syna i zawsze zwyciężasz.*

*Spraw więc, Wspomożycielko wiernych, by moja rodzina, parafia i cała Ojczyzna były rzeczywistym Królestwem Twego Syna i Twoim.*

*Amen.*

To Maryja, Pośredniczka łask wszystkich wiedziała pierwsza, czego nam potrzeba. Czego brakuje naszym sercom i domowi, by nie zagubić się w drodze przez ziemię. Nie zagubić najważniejszego - pragnienia Boga.

**Hanna Latkowska**  
**Gr. MB Miłosierdzia Tarchomin**



o śp. Wandzie.

#### **Kochani!**

W niedzielę 16 marca 2025 r. w wieku 92 lat odeszła do Pana Boga śp. pani Wanda Włodarczyk.

Msza Święta pogrzebowa została odprawiona w środę 26 marca 2025 r. o godz. 14.00 w drewnianym kościele na cmentarzu na Bródnie, po czym nastąpiło odprowadzenie zmarłej do pobliskiego grobu, w którym pochowani są rodzice Cioci Lili.

Starsze pokolenie Rodziny Rodzin pamięta ją zapewne jako tzw. "małą Wandę". Była bliską współpracowniczką Cioci Lili i ks. Felka, a przedtem także ks. Edwarda Wilka SAC. Wanda osobiście przyczyniła się do zaproszenia księży pallotynów do posługi w Rodzinie Rodzin.

Była wychowawczynią i opiekunką dzieci w Rodzinie Rodzin. Pomagała w organizacji i uczestniczyła w wyjazdach wakacyjnych i pielgrzymkach. Zamieszczam, w załączeniu, moje krótkie wspomnienie

Proszę o modlitwę w intencji zmarłej

**Krzysztof Broniatowski**

**Śp. WANDA WŁODARCZYK**

**ur. dnia 4 maja 1932 r.**

**zm. dnia 16 marca 2025 r.**

## Wspomnienie

Panią Wandę poznałem mając 4 lata, tzn. ponad 60 lat temu. Ale muszę tu wyznać, że z tamtego okresu Jej nie pamiętam. Przypomina mi o tym rodzinna fotografia, na której Pani Wanda prowadzi grupkę małych chłopców ubranych w białe komeżki. W pierwszej parze idzie mój starszy brat i ja, trzymając Panią Wandę za rękę. To pielgrzymka Rodziny Rodzin do Matki Bożej na Jasną Górę, prawdopodobnie rok 1960. Idziemy pod opieką Pani Wandy. W tamtych czasach Rodzina Rodzin pielgrzymowała pociągiem z Warszawy do Częstochowy, a potem procesjonalnie udawała się na Jasną Górę. Zachowało się jeszcze kilka fotografii z lat 60-tych ubiegłego wieku, na których widać Panią Wandę, zawsze w otoczeniu maluchów, którymi się opiekowała. To fotografie robione na różnych spotkaniach Rodziny Rodzin, najczęściej podczas wizyt Rodziny Rodzin u dziś już błogosławionego ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski.



Jak już wspomniałem, niewiele pamiętam z tamtych lat. Za to pamiętam cały szereg spotkań z Panią Wandą, już w znacznie późniejszym okresie, kiedy już nie potrzebowałem Jej opieki. Wszystkie te spotkania obfitowały w szczerą obustronną emocję. Pani Wanda, pomimo upływu lat, zawsze rozpoznawała mnie i witała z szerokim uśmiechem. Nieraz przytulała mnie serdecznie, jakbym nadal był małym chłopcem oddanym Jej pod opiekę.

Przez dość długi czas Pani Wanda mieszkała we Francji, w Paryżu i wówczas przez wiele lat nie widywaliśmy się. Pamiętam, że w swoim paryskim mieszkanku gościła kiedyś moich rodziców. Jej paryskie mieszkanie było zawsze szeroko i gościnnie otwarte dla przyjaciół z Polski. Potem, w roku 2001 miałem okazję dłuższego z nią spotkania, bo razem pielgrzymowaliśmy do Medjugorie. To był niezapomniany wyjazd Rodziny Rodzin, poprowadzony przez śp. ks. Feliksa Folejewskiego SAC, który wówczas po raz pierwszy pielgrzymował do Matki Bożej Królowej Pokoju. Pani Wanda siedziała w autokarze obok Lecha Szymańskiego, z którym ciągle się sprzeczała. Była to jednak sprzeczka dwojga bliskich sobie przyjaciół. W ich sprzeczkach nie było ani odrobiny złości, było za to mnóstwo delikatnego humoru i subtelnej ironii.

Od pewnego czasu, wiek i stan zdrowia uniemożliwiał już Pani Wandzie czynny udział w życiu Rodziny Rodzin. Ostatnim moim kontaktem z Panią Wandą, były życzenia świąteczne wysłane do Niej kartką pocztową na ubiegłoroczne Boże Narodzenie w 2024 r.



Droga mi Pani Wando – nazywano Cię w Rodzinie Rodzin – „małą Wandą” – chcę Ci dziś, w imieniu swoim własnym i całej Rodziny Rodzin, podziękować za Twój niemały wkład w Rodzinę Rodzin. Byłaś zawsze blisko Cioci Lili (dr Marii Wantowskiej) – założycielki Rodziny Rodzin. Służyłaś pomocą Cioci Lili jak również śp. ks. Edwardowi Wilkowi i śp. ks. Feliksowi Folejewskiemu – kolejnym Ojcom Duchownym Rodziny Rodzin. Aktywnie działałaś w Rodzinie Rodzin. Byłaś opiekunką dla wielu z nas, kiedy tego potrzebowaliśmy. Choć może sobie tego nie uświadamiamy, z całą pewnością wywarłaś wpływ na nasze przywiązanie do Rodziny Rodzin i umiejętność życzliwego podejścia do drugiego człowieka. Dziękujemy Ci dziś za to. Dziękujemy Ci za Twój uśmiech, którym każdego z nas obdarzałaś. Niech Matka Boża, Jasnogórska Królowa Polski, wprowadzi Cię do królestwa Syna Swego.

Chcę też bardzo serdecznie podziękować tym wszystkim, których nie wymienię z imienia i nazwiska – niech mi to wybaczą – bojąc się aby kogoś nie pominąć, a którzy zwłaszcza w ostatnich latach życia Pani Wandy, opiekowali się Nią na rozmaite sposoby, dzieląc się z Nią swym sercem i służąc jej wieloraką pomocą.  
Deo Gratias!

**Krzysztof Broniatowski**

# Echo modlitewne Dnia Skupienia w Choszczówce.

Podczas dnia skupienia Rodziny Rodzin w Choszczówce (8 marca 2025 r.) uczestnicy, podzieleni na grupy, przygotowali wezwania modlitewne w pięciu intencjach: rodzin, ludzi młodych, ludzi starszych, ludzi chorych i ludzi biednych. Wypracowane w grupach intencje były następnie przedmiotem modlitw podczas wspólnej adoracji Najświętszego Sakramentu.

## **Modlitwa za rodziny:**

1. Módlmy się o miłość w rodzinach, by była motorem ich działań.
2. Módlmy się za rządy państw, aby w swoich działaniach budowały wizerunek rodzin, które tworzą małżeństwa czyli mąż i żona oraz ich potomstwo.
3. Módlmy się aby ustawodawcy wycofali się z projektu edukacji dzieci i młodzieży, który jest sprzeczny z prawem naturalnym i zakłamuje właściwy Boży obraz rodziny.
4. Módlmy się aby kultura i sztuka były niedeprawujące.
5. Módlmy się żeby młodzi ludzie otrzymali łaskę odkrycia piękna życia w sakramentalnym związku.
6. Prośmy o świętość kapłanów, aby ich słowa, z natchnienia Ducha Świętego, były drogowskazem dla młodych ludzi do podejmowania swojego powołania do życia w rodzinie.
7. Módlmy się o szacunek wzajemny w rodzinach i dostrzeganie ich potrzeb.

## **Modlitwa za ludzi młodych:**

1. Módlmy się za młodych, żeby potrafili marzyć i nie bali się realizować marzeń, pomimo napotykaných trudności i przeciwności.
2. Módlmy się za młodych, żeby odnajdowali w Kościele wspólnoty pozwalające im wzrastać duchowo.
3. Módlmy się za młodych, żeby umieli odróżnić dobro od zła i nie podążali za iluzjami współczesnego świata.
4. Módlmy się za młodych, żeby kochali swoją ojczyznę i potrafili dla niej żyć i pracować.

## **Modlitwa za ludzi starszych:**

Wszchemogący Boże,

1. Przez Niepokalane Serce Maryi dziękujemy Ci za ludzi w podeszłym wieku, za trud ich życia i zmaganie się ze wszystkimi jego wyzwaniami tak, by zawsze wybierali Ciebie i Twoje drogi. Dziękujemy Ci, za nich, Boże...
2. Dziękujemy też za przekazywanie przez nich następnym pokoleniom wartości chrześcijańskich i patriotycznych. Dziękujemy Ci, Boże...
3. Prosimy również za tych pracowników ostatniej godziny, którzy w dalszym ciągu Cię szukają. Daj im Boże łaskę wytrwałego szukania Ciebie i znalezienia. Ciebie gorąco prosimy, wysłuchaj nas, Boże...
4. Prosimy Cię, Boże, dla wszystkich ludzi starszych o światło wiary, nadziei i miłości. Prosimy zwłaszcza o to, by mogli w swojej często trudnej codzienności i osamotnieniu doświadczać życzliwej obecności drugiego człowieka, ale prosimy też dla nich o łaskę pokory w przyjmowaniu cierpień i niedogodności starszego wieku i przekazywanie ich ofiarnie do skarbca Bożej Opatrzności. Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Boże...
5. Przez Najświętsze Serce Jezusa i Niepokalane Serce Jego Najświętszej Matki Maryi powierzamy Ci, Wiekuisty Boże wszystkich ludzi starszych. Prowadź ich i strzeż. Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Boże...

## **Modlitwa za ludzi chorych:**

1. Módlmy się o siłę, wytrwałość i nadzieję w cierpieniu dla wszystkich chorych.
2. Módlmy się ażeby chorzy doświadczyli życzliwej i wyrozumiałej obecności drugiego człowieka.
3. Módlmy się o siłę i cierpliwość dla osób opiekujących się chorymi.
4. Módlmy się za lekarzy i całą służbę zdrowia o to, by swoją pracę i kompetencje traktowali jako służbę drugiemu człowiekowi.
5. Módlmy się za osoby z niepełnosprawnościami, aby potrafiły odnaleźć sens i wartość swojego życia.

6. Módlmy się za osoby zniewolone przez grzech i nałogi aby pokonały swoje słabości i były świadkami nadziei dla innych.
7. Módlmy się za chorych i cierpiących, aby potrafili swe cierpienia przekuć w ofiarę i w ten sposób włączać się w cierpienia Chrystusa, wypraszając wiele łask dla siebie i dla innych.
8. Módlmy się za umierających i chorych terminalnie, aby szli przygotowani do przejścia z życia do Życia i pełni nadziei na spotkanie z miłującym Ojcem.

#### **Modlitwa za ludzi biednych:**

1. Módlmy się o otwarte i wrażliwe serca na niedostatek materialny i duchowy ludzi, którzy nas otaczają.
2. Módlmy się w intencji ludzi bez dachu nad głową, głodujących i cierpiących biedę, by pozyskali potrzebną pomoc.
3. Módlmy się aby nadmierna troska o sprawy doczesne nie oddalała nas od źródła świętości i szczęścia, którym jest sam Bóg.

**zebrał KB**

„Nie wystarczy ocenić przeszłości, ale trzeba mieć ambicję tworzenia lepszej przyszłości”- bł. kardynał Stefan Wyszyński – Prymas Polski.

## **KALENDARIUM POLSKIE KWIECIEŃ 2025**

Sejm i Senat RP wybrali patronów 2025 roku – są nimi wybitni twórcy literatury, kultury, sztuki oraz ważni w historii Polski królowie i twórcy polskiej państwowości.

Patroni wybrani przez Sejm: pisarz Stefan Żeromski (1864-1925), poeta Antoni Słonimski (1895-1939), malarka Olga Boznańska (1865-1940), gen. Kazimierz Sosnkowski (1885-1969), rzeźbiarz Franciszek Duszeńko, (1925-2008). Ponadto 2025r. został ogłoszony rokiem Milenium Koronacji Dwóch Pierwszych Królów oraz rokiem Polskich Bohaterów z Katynia, Charkowa, Miednoje, Bykowni i innych miejsc.

Patroni 2025 r. wybrani przez Senat: pisarz Władysław Reymont (1867-1925), poetka Maria Pawlikowska-Jasnorzewska (1891-1945), ks. Józef Tischner (1931-2000), reżyser Wojciech Jerzy Has (1925-2000).

**2.04.2005** – Tego dnia, o godzinie 21.37 na Watykanie, odszedł do domu Ojca papież „Wielki” – Jan Paweł II, 264 następca Świętego Piotra (zasiadał na Stolicy Piotrowej przez ponad 26 lat), ukochany Ojciec Polaków, przyjaciel młodzieży, obrońca życia, pielgrzym zatroskany o pokój, wolność i rodzinę, miłośnik Słowa Bożego i Liturgii, mąż stanu, nauczyciel historii Polski pisanej ręką Opatrzności Bożej. Zanurzony w miłości do Matki Bożej – mówiący: jestem cały Twój Maryjo. Świat wstrzymał oddech, z oczu popłynęły łzy, na ulicach Warszawy i miejscach Jego krótkiego pobytu zapłonęły niezliczone znicze. Ciemność nocy rozbiła się morzem światła, a serca przylgnęły do Jego świętej osoby. Pamiętamy o Tobie, nasz UKOCHANY obrońco, w czasie Różańca i o 12,00 w godzinie modlitwy Anioł Pański. ...tak jak prosiłeś. Świat natychmiast zrozumiał i wypowiedział: **Santo Subito.**

**10.04.2010** – W drodze na obchody 70 rocznicy zbrodni w Katyniu giną wszyscy pasażerowie i załoga samolotu. Wśród tragicznie zmarłych jest Prezydent RP Lech Kaczyński (1949-2010) z żoną Marią (1942-2010), ostatni Prezydent na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski (1919-2010) i 93 znaczące osoby w państwie.

**14.04.966** – Chrzest księcia Mieszka I w Wielką Sobotę był przełomowym wydarzeniem w dziejach tworzącej się polskiej państwowości. Rozpoczęła się chrystianizacja Polski i wpływ cywilizacji łacińskiej na funkcjonowanie narodu i państwa.

**3.04.1940** – „Zbrodnia katyńska”. Eksterminacja Narodu Polskiego – ludobójstwo. Każdy system totalitarny podejmuje jednakowe działania, by pozbawić tenże naród warstwy przywódczej, elity intelektualnej (której przedstawicielami byli zamordowani oficerowie), by uniemożliwić odrodzenie polskiej państwowości. Podobnie czynili Niemcy w czasie II wojny światowej np. wymordowanie elity naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Tej sowieckiej zbrodni przeciwko ludzkości dokonano na mocy decyzji najwyższych władz ZSRR zawartej w tajnej uchwale Biura Politycznego KC WKP z 5 marca 1940 roku. Władze sowieckie zaprzeczały swojej odpowiedzialności za zbrodnię katyńską. Dopiero 13 kwietnia 1990 roku oficjalnie przyznały, że była to „jedna z ciężkich zbrodni stalinizmu”. W zbrodni katyńskiej zginęło co najmniej 21 768 osób więzionych w obozach w Kozielsku, Ostaszkowie, Starobielsku, Miednoje, Bykowni i w inny miejscach.

**18.04.1025** – Millenium Regni Poloniae. Koronacja Bolesława I Chrobrego (967 – 17.6.1025) z dynastii Piastów na króla Polski. Niestety zmarł on dwa miesiące później. Gall Anonim napisał w *Kronice Polskiej*: „Ludzie wszelkiej płci i wieku! Wszystkie stany, śpieszcie! Pogrzeb króla Bolesława w bólu dziś obaczcie! Nad wielkiego męża zgonem ze mną w płacz uderzcie”. „Bez korony nie byłoby Polski, a korony nie byłoby bez polskiej metropolii, której z kolei by nie było bez męczeńskiej śmierci przyjaciela Polski. Tak oto u początków naszego królestwa spłotły się mądrość, wiara, chwała i krew – w promieniach Opatrzności Bożej”. Droga do królestwa w Polsce rozpoczyna się wraz z decyzją księcia Mieszka I o przyjęciu chrztu od Kościoła łacińskiego. To był podstawowy, niezbędny warunek, by po niespełna 60 latach od tego wydarzenia Bolesław Chrobry, pierworodny syn pierwszego historycznego władcy Polski sięgnął po królewską koronę. W roku 966 państwo piastowskie rozpoczęło proces wchodzenia w obręb cywilizacji łacińskiej, której jednym z zasadniczych wyznaczników była instytucja monarchii chrześcijańskiej – pod względem ustrojowym znacznie odbiegająca od cesaropapistycznego modelu realizowanego w Bizancjum oraz w krajach, które przyjęły chrzest za pośrednictwem Konstantynopola. Dzięki koronacji 1025 roku okrzepło Państwo i skryształizował się Naród.

**25.12.1025** – Tuż po śmierci ojca został koronowany Mieszko II w katedrze w Gnieźnie-pierwszej stolicy Polski przez arcybiskupa Hipolita. W czasie jego panowania (1025-1034) doszło do reakcji pogańskiej i kryzysu monarchii piastowskiej. Przeciwko władcy wystąpili jego bracia. Polska utraciła zdobycze Chrobrego – Grody Czerwieńskie na wschodzie oraz Łużyce i Miłsko na zachodzie. Chaos wykorzystali Czesi, łupiąc Gniezno i podporządkowując sobie Śląsk.

**23.04.997** – W pobliżu dzisiejszego Pasłęka poniósł śmierć męczeńską, apostoł Prusów, święty Wojciech. Dziś, patrząc wstecz, widzimy jak Jego świętość weszła w skład genezy powstania królestwa polskiego. Nie byłoby królestwa w Polsce, gdyby nie było samodzielnej polskiej metropolii kościelnej ze stolicą w Gnieźnie, gdyż obrzędu koronacyjnego mógł dopełnić jedynie arcybiskup. Gnieźnieńskie arcybiskupstwo od początku było związane z męczeństwem św. Wojciecha. Wyrażnie o tym mówiły postanowienia synodu Rzymskiego odbytego w roku 999 (dwa lata po męczeńskiej śmierci Wojciecha) pod przewodnictwem papieża Sylwestra II, który zdecydował o powołaniu w Gnieźnie nowej metropolii kościelnej przy relikwiach świętego Wojciecha. Ta decyzja skutkowałą definitywnym odłączeniem się arcybiskupstwa Królestwa piastowskiego od arcybiskupstwa magdeburskiego i jego jurysdykcji obejmującej ziemie państwa piastowskiego.

**Opracowała Joanna Romatowska**

#### Bibliografia:

biblioteka.pl -Patroni 2025 roku, gotowe materiały

IPN.krakow.ipn.gov.pl

Polonia Christiana nr 103

Rycerski kalendarz patriotyczny na rok 2017

Kronika Dziejów Polski 966-2016. Joanna Wieliczka-Szarkowa, Jarosław Szarek

Wielka historia Polski. Grzegorz Kucharczyk

## **Drodzy moi,**

życie różnie się układa.

Niektórym trzeba pomóc do końca ich dni, aby mogli funkcjonować. Ale są tacy, którzy mogą im pomóc. To naprawdę niewiele trzeba.

Gdy ich opiekunowie opuszczą ten świat, takie osoby chcą żyć w bezpiecznym miejscu wśród życzliwych ludzi do końca swoich dni. Nie chcą trafić do dużych placówek typu Dom Pomocy Społecznej dla np.100 osób. Możemy im pomóc.

Nasza Fundacja na Rzecz Osób z Niepełnosprawnościami "Nasz Bezpieczny Świat" musi teraz utworzyć Wspomaganą Społeczność Mieszkaniową dla 10 osób z różnymi niepełnosprawnościami, całkowicie zależnymi w tym również ubezwłasnowolnionymi. Są to osoby, które nie mogą funkcjonować bez wsparcia często całodobowego. Nowa forma mieszkalnictwa wspomaganego tzw. WSM powstaje dla takich osób.

Zwracam się jako mama Teodora, 37 letniego wspaniałego faceta, który poza tym, że sam chodzi niewiele sam potrafi zrobić, nie mówi więc nie wiemy co potrzebuje, często się denerwuje, że nie możemy go zrozumieć. Cała dobę potrzebuje opieki.

Od 8 lat prowadzimy fundację, która wspiera takie osoby.

Aktualnie prowadzimy jedyny w Polsce Środowiskowy Dom Samopomocy "Nasz Bezpieczny Świat" typu D dla 12 osób z niepełnosprawnościami sprzężonymi. Jest to autorska, wysokospecjalistyczna placówka.

Dla jej uczestników musimy utworzyć docelową całodobową placówkę tzw. WSM. Będzie to Dom z 8 mieszkaniami z całodobowym wsparciem i opieką.

Możecie nam pomóc przekazując swój 1,5 % podatku **KRS 0000646905**

lub wpłacając darowiznę na nasze konto

**16 1020 1169 0000 8102 0246 6357**

Więcej informacji jest na stronie [www.fundacjanaszbezpiecznywiat.pl](http://www.fundacjanaszbezpiecznywiat.pl)

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkiej Nocy składam wszystkim życzenia radosnych chwil wśród bliskich. Serdecznie Was pozdrawiam i z góry dziękuję za wsparcie.

**Maryla Ochimska - Teper**

Prezes Zarządu Fundacji na Rzecz Osób z Niepełnosprawnościami "Nasz Bezpieczny Świat"

---

## Ogłoszenia

1. Składam serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do pięknego świętowania Dnia wdzięczności Ojcu za Dom (02.02.2025 r.), a w szczególności Jakubowi Golińskiemu za wspaniały film o historii naszego Ośrodka na Łazienkowskiej, jak również Szymonowi i Bogumiłowi Lipieckim, za pomysłowe przygotowanie ciekawej wystawy o budowie tego Ośrodka.
2. Serdeczne podziękowania składam również wszystkim, za przygotowanie dnia skupienia Rodziny Rodzin w Choszczówce (08.03.2025 r.), a w szczególności naszemu Ojcu Duchownemu – ks. Jerzemu Limanówce SAC za inspirujący pomysł na przebieg naszego spotkania i ks. Maksimowi Bolandz SAC za jego posługę kapłańską.
3. W dniu 3 marca 2025 r. delegacja Rodziny Rodzin (w składzie ks. J. Limanówka i K. Broniatowski) złożyła imieninowe wizyty ks. kardynałowi Kazimierzowi Nyczowi oraz ks. abp Adrianowi Galbasowi SAC.
4. W dniu 11 marca 2025 r. zarząd SARR wraz z Ojcem Duchownym RR spotkał się z ks. abp A. Galbasem SAC – nowym biskupem metropolitą warszawskim. Przedstawiona została sytuacja Rodziny Rodzin. Wspomniano o tym, że ośrodek i kościół przy Łazienkowskiej odbudowywany był z myślą, że będzie to kiedyś sanktuarium Prymasa Tysiąclecia – Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Rozmowa o RR wywołała u księdza Arcybiskupa wspomnienia z czasów, gdy on sam posługiwał w naszym ruchu. Ksiądz Arcybiskup został zaproszony na piknik rodzinny RR do Choszczówki (31.05.2025), na obchody 10-lecia śmierci ks. Feliksa Folejewskiego (w parafii na Skaryszewskiej 20.09.2025 r.) oraz na Opłatek RR (28.12.2025 r.). Przekazano księdzu arcybiskupowi 4 numery Biuletynu, płytę DVD z filmem o RR oraz pendrive z 18 filmami „Pokolenie Przyszłości”.
5. Przedstawiciele zarządu SARR 22.02.2025 r. spotkali się z ks. Grzegorzem Kudlakiem – Rektorem Ośrodka. Przedmiotem rozmowy było:
  1. wygospodarowanie pokoju dziennego dla ks. Jerzego Limanówki SAC,
  2. ogrzewanie kaplicy,
  3. ogrzewanie i zagospodarowanie przez młodzież Sali Rycerskiej,
  4. uruchomienie toalety w przyziemiu,
  5. umieszczenie stałych zamocowań i oświetlenia dla banerów na wieży.

## STRONA INTERNETOWA RODZINY RODZIN [www.rodzinarodzin.pl](http://www.rodzinarodzin.pl)

Piszcie na adres e-mail: [administrator.rr@rodzinarodzin.pl](mailto:administrator.rr@rodzinarodzin.pl)

Zapraszamy – Administrator: Szymon Lipiecki

### OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

#### TERMINY STAŁE

spotkań na Łazienkowskiej:

##### środy

godz. 17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu  
godz. 18.00 Msza Święta, nabożeństwo do MB Nieustającej  
Pomocy

##### III-cie środy miesiąca

godz. 19.00 spotkania grupy św. Feliksa  
Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

##### III-cie piątki miesiąca

godz. 19.15 – modlitwa pieśniami uwielbienia  
godz. 20.15 – spotkanie młodzieży

##### piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania grupy św. Józefa  
Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

##### I-sze soboty

godz. 10.00 Msza św. – spotkanie Opiekunów  
kontakt K. Broniatowski 796 626 362

##### I niedziela miesiąca

godz. 10.00 – Msza św. – sp. Młodych Małżeństw gr. Beretty Molli  
kontakt Emilia i Kamil Cicheccy Tel. 725 006 922  
godz. 15.00 spotkanie młodzieży po bierzmowaniu.  
Kontakt Anna Trochimiuk 608519053

##### II niedziela miesiąca

godz. 10.00 Spotkanie nowej grupy rodzin. Kontakt: ks. Jerzy  
Limanówka, tel. 602336106, o.duchowny@rodzinarodzin.pl  
godz. 16.00 – Msza św.  
grupa Małżeństw bł. Kardynała Wyszyńskiego  
godz. 17.00 – spotkanie dla dorosłych  
(równoległe spotkanie młodzieży do bierzmowania.  
Kontakt Jakub Goliński 509823479),  
Kontakt: Maria Świerczyńska 602 425 052.

##### Poniedziałek po III niedzieli

godz. 18.00 spotkanie młodzieży po bierzmowaniu.  
Kontakt: ks. Jerzy Limanówka, tel. 602336106,  
o.duchowny@rodzinarodzin.pl

##### IV niedziela miesiąca

godz. 10.00 – Msza św.  
grupa Małżeństw Matki Bożej Niepokalanej.  
Kontakt: Ula i Marcin [marcin@piotrkiewicz.pl](mailto:marcin@piotrkiewicz.pl)  
(równoległe spotkanie młodzieży do bierzmowania.  
Kontakt Jakub Goliński 509823479),  
grupa M.B. Wychowawczyni  
kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952

godz. 16.00 – Msza św.  
spotkania grupy im. Marii Wantowskiej  
Kontakt: Beata Gądomska 605 079 812

##### ostatnie soboty miesiąca

grupa bł. Stefana kard. Wyszyńskiego we Wrocławiu  
parafia św. Jerzego męczennika i Podwyższenia Krzyża Świętego  
Opieka duszpasterska ks. prof. Piotr Mrzygłód  
Kontakt: Grażyna Balkowska 507 946 150

#### SPOTKANIA OKOLICZNOŚCIOWE:

12 kwietnia – sobota – Walne zgromadzenie SARR  
31 maja – sobota – piknik rodzinny w Choszczówce  
22 czerwca – niedziela – pielgrzymka do Niepokalanowa  
(pielgrzymka Roku Jubileuszowego)  
20 września – sobota – 10-ta rocznica śmierci śp. ks. Feliksa  
Folejewskiego  
11/12. października – pielgrzymka RR na Jasną Górę  
(pielgrzymka Roku Jubileuszowego)

#### Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie  
na I p. w budynku od strony parkingu przy Torwarze.

Kierownik Poradni – mgr. Romualda Korzeniowska - tel.  
600 248 887

##### W Poradni przyjmują:

Bożena Pustoła - mediator pojednawczy  
tel. 691 737 052

Rajmund Narożniak - terapia uzależnień  
tel. 692 120 107

Anna Hofmann Delbor - mediator pojednawczy  
tel. 606 432 757 poniedziałek - piątek 9:00 - 18:00  
dyżur w Poradni w piątek w godz. 18:00 - 20:00,  
istnieje możliwość spotkań w godz. przedpołudniowych.  
Elżbieta Wiewiórkowska - tel. 793 225 444  
Małgorzata Rodzeń - familiolog, seksuolog  
Kontakt: 608 596 223 Zapisy: poniedziałek, śr. 21-22

Informacje na [www.rodzinarodzin.pl](http://www.rodzinarodzin.pl)  
i na tablicy ogłoszeń w Ośrodku RR

Serdecznie zapraszamy!



Darmowa aplikacja mobilna na  
smartfony i tablety – „Rodzina Rodzin”  
<https://www.facebook.com/RodzinaRodzin>  
<https://www.facebook.com/aplikacjaRodzinaRodzin/>  
Krzysztof Orliński Administrator

#### OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa  
Zarząd Rodziny Rodzin [zarzad@rodzinarodzin.pl](mailto:zarzad@rodzinarodzin.pl)

Ks. Jerzy Limanówka SAC – Ojciec Duchowny Rodziny  
Rodzin, tel. 602 336 106, [o.duchowny@rodzinarodzin.pl](mailto:o.duchowny@rodzinarodzin.pl)

#### BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa  
Elżbieta Nitka: [enitka@op.pl](mailto:enitka@op.pl)  
Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732  
[malgorzatakowalik2@gmail.com](mailto:malgorzatakowalik2@gmail.com)  
Red. zastrzega sobie prawo do skracania artykułów.